

25 500



Rafał Król

25 500

Szukam i pytam samego siebie.

Heraklit z Efezu

Rafał Król

25 500

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
Gdańsk 2020

Redaktor Wydawnictwa
Joanna Kamień

Projekt okładki, stron tytułowych i elementów graficznych
Jan Rutka

Zdjęcie na okładce
Ray Demski © Copyright by Atomic

Zdjęcie autora na skrzydełku
Tomasz Woźny

Skład i łamanie
Michał Janczewski

© Copyright by Rafał Król, 2020
© Copyright by Uniwersytet Gdański, 2020
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISBN 978-83-8206-056-0

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot
tel./fax 58 523 11 37, tel. 725 991 206
e-mail: wydawnictwo@ug.edu.pl
www.wyd.ug.edu.pl

Księgarnia internetowa: www.kiw.ug.edu.pl

Druk i oprawa:
Zakład Poligrafii Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot
tel. 58 523 14 49; fax 58 551 05 32

Spis treści

Wstęp | 7

O książce | 9

Dwie strony monety, czyli dwie części jednej opowieści | 11

Część pierwsza

Navigare necesse est, vivere non est necesse | 15

Cztery poziomy podróżowania | 21

Które wyprawy są najtrudniejsze | 27

Samotnik w podróży | 33

Samotność, czyli kiedy kusi zło | 37

Akcje ratownicze i komunikacja | 41

Prawdziwe oblicze survivalu | 45

Miejsca, które mnie wzywają | 47

Sprzęt | 49

Najtańszy jest drogi sprzęt | 53

Praca | 59

Problemy a wyobraźnia | 63

Strach i stres | 67

Porażki, wysiłek, trud | 71

Zasoby | 75

Mieć, ale co? | 79

Część druga

- Szczęście | 89
- Religie | 93
- Bóg | 97
- Kwantyfikatory | 105
- O niemożności przekazu,
czyli dlaczego prelekcje nie mają sensu | 107
- Rashomon*, czyli social media | 113
- Co zostawiamy po sobie? | 117
- Naukowcy i konkwistadorzy | 121
- Tatuaże | 127
- Centrum wszechświata | 131
- Wolność | 135
- Łączność z przyrodą | 139
- Chrobotek i plastik | 141
- Bańka komfortu | 145
- Brud człowieczy | 149
- Gdy się zgubisz | 153
- Etyka w turystyce | 155
- Różnorodność | 159
- Dziennik | 163
- Państwa i cywilizacje | 167
- Dzieci słońca | 171
- Mrzonka podróży w kosmos | 177
- Zmiany klimatu | 181
- Wysychamy! | 185
- Koniec świata | 191
- Śmierć | 197
- Sens i cel | 201

Wstęp

Książka ta jest z jednej strony próbą odpowiedzi na najczęściej zadawane mi pytania o moje podróżowanie, a z drugiej strony próbą pokazania moich motywacji i podzielenia się przemyśleniami, które pchnęły mnie do prowadzenia tak nieodpowiedzialnego, według wielu, trybu życia. Mam nadzieję, że dla osób podróżujących będzie to swego rodzaju źródło wiedzy i inspiracji.

Jeżeli zastanowimy się nad sobą (każdy z osobna) i podliczymy czas przeznaczony na różne aktywności, to moje postępowanie okaże się mniej dziecinne i bezmyślne, niż można by przypuszczać. Czas jest bowiem władcą nas wszystkich i jedynym bezcennym zasobem.

Ileś tam czasu w życiu spędzamy na edukacji, zdobywaniu pozycji i statusu majątkowego, szukaniu ukochanej drugiej połówki, zakładaniu rodziny i realizacji wszelkiego rodzaju planów. Znaczna część z nas pracuje po osiem godzin przez pięć dni w tygodniu, co daje nam około 20 dni w miesiącu. Przez większość tego czasu jesteśmy w pracy, z ludźmi, z którymi spędzamy o wiele więcej godzin niż z najbliższymi, dla których tak naprawdę zarabiamy te pieniądze. Dla najbliższych zostają nam weekendy oraz chwile od poniedziałku do piątku po pracy minus czas poświęcony na sen. Przez większość dnia w pracy, czyli od tej 8.00 do 16.00, robimy to samo – wykonujemy rutynowe zadania, rozwiązujemy te same problemy za pomocą podobnych metod, a nasze zachowanie jest najczęściej przewidywalne. I tak na okrągło: dni, tygodnie, miesiące i lata. Żadnych nowych bodźców, niewiele nowych sytuacji pozwalających się czegoś nowego nauczyć czy zdobyć nowe umiejętności. Monotonia i nuda.

W okresie edukacji, od przedszkola do momentu podjęcia pierwszej pracy poznajemy zaledwie około 150 osób. To tzw. liczba Dunbara. To znaczy, że w ciągu całego życia 150 osób poznajemy na tyle blisko, żeby nie byli dla nas anonimowym tłumem. W grupie tej są nasi przyjaciele, wrogowie, ukochani, ludzie, których obdarzamy uczuciem, na których nam zależy, z którymi dzielimy swoje troski, bawimy się i chcemy spędzać te resztki czasu, jaki jeszcze nam zostaje.

Podróżując, robię wszystko, aby mieć w swoim życiu jak najmniej dni wypełnionych rutyną. Anne-Dauphine Julliand zmieściła to w bardzo trafnym spostrzeżeniu: „Kiedy nie można dodać dni do swojego życia, trzeba dodać życia swoim dniom”. Podróże dają mi wyjątkową okazję do rozwoju. Mogę poznawać nowe smaki, zapachy, zwyczaje, mogę zobaczyć, jak zmienia się światło od bieguna do równika, jak ilość słońca wpływa na zwyczaje ludzi i zwierząt. Mój mózg musi pracować w stale nowych warunkach, ciągle docierają do mnie nowe bodźce. Nowe języki i zachowania, obce cywilizacje, niestandardowe sytuacje. Zagadki intelektualne i zwykłe problemy, które trzeba rozwiązywać od razu, bo od nich czasami zależy moje bezpieczeństwo, a bywa że nawet życie. Mam również okazję poznać więcej niż dwieście osób, a te, które poznaję, będą miały inne poglądy, inne korzenie i zupełnie odmienny punkt widzenia. Podróże sprawiają, że uczę się o świecie i sobie samym znacznie więcej. Zdobynam nowe umiejętności i doświadczenie. Podróże pozwalają mi stale się rozwijać.

Jeżeli będziemy się w miarę dobrze prowadzić, nie doznamy szczególnie pechowych urazów i wypadków lub w inny sposób nie zostaniemy poszkodowani przez los ze względu na choroby i wady wrodzone, to w miarę sprawni możemy funkcjonować do siedemdziesiątki. 70 lat pomnożone przez 365 dni w roku daje nam w przybliżeniu 25 500 dni. Tylko tyle. Tylko tyle masz czasu na życie. Tylko tyle, w dość optymistycznym wariacie. A teraz zastanów się, ile Tobie zostało do 25 500 i czy jesteś zadowolony z tych już przeżytych.

O książce

Od lat zarówno przyjaciele, jak i zupełnie nieznanymi słuchacze moich prelekcji czy internauci namawiali mnie do napisania książki. Długo i skutecznie się wzbraniałem przed realizacją tego zadania. Przede wszystkim dlatego, że brakowało mi pomysłu na formułę, a nie chciałem powielać tego, co już jest na rynku. Kolejna relacja z wyprawy czy poradnik turystyczny wydawały mi się wtórne i nie chciałem tego robić, tym bardziej że w różnych czasopismach outdoorowych od lat stale ukazują się moje porady i relacje. Kiedy już wpadłem na przewrotny pomysł 25 500, wszystko zaczęło nabierać realnych kształtów.

Po pierwsze, książka ta jest po części dosyć wygodnym sposobem, by odpowiedzieć na pytania skierowane do mnie jako podróżnika. Wiele z nich się powiela, ludzie pytają często o to samo, więc publikacja odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania wydała mi się łatwym sposobem na zaspokojenie ciekawości większej rzeszy pytających. Po wtóre, żyjemy w czasach, gdy książkę o swojej podróży może wydać każdy i wielu niestety to robi, więc i ja poczułem się nie tyle ośmielony, ile rozgrzeszony. Po trzecie, pojawiła się okazja, żeby podzielić się z czytelnikami swoimi przemyśleniami. Mam nadzieję, że nikogo nie urażą moje osobiste poglądy, które w niej przedstawiłem, choć zdaję sobie sprawę, że nie wszystkim przypadną one do gustu. Nie jestem wszakże dwudziestodolarówką, nie będę się wszystkim podobać. Zapewne po lekturze tej publikacji nikt nie będzie czuł się komfortowo, ale dokładnie o to mi chodziło.

7

Dwie strony monety, czyli dwie części jednej opowieści

Kiedy już rozdziały tej książeczki udało się ułożyć w jakimś porządku, okazało się, że całość wyraźnie dzieli się na dwie części. Obie są jak dwie strony tej samej monety, chociaż kontrastują ze sobą niczym *yin* i *yang*. Część pierwsza jest napisana z myślą o obecnych i przyszłych podróżnikach, nie tylko tych udających się na dalekie wyprawy, ale wszystkich czytelnikach jako uczestnikach życia na Ziemi. Korzystając z moich doświadczeń, chciałem się nimi podzielić, dlatego wiele zawartych tu tekstów ma charakter swobodnego poradnika, jak podróżować, na co zwrócić uwagę, w co się wyposażać, jakie informacje zdobywać przed podróżą, czyli ogółem – jak się do niej przygotować, ale też jak się zachować podczas wyprawy. Co najważniejsze, większość zawartych tu rad ma charakter uniwersalny i da się je wykorzystać również w codziennym życiu.

Część druga powstała z myślą o świecie, w którym żyjemy, w dużej mierze jako odpowiedź na niepokojące zmiany zachodzące w przyrodzie i rosnący konsumpcjonizm społeczeństw bogatszych części świata. Jest ona moją osobistą próbą otwarcia oczu czytelnika na naszą planetę i wszystkie żyjące na niej stworzenia, pokazania, że nie jesteśmy jedynymi uczestnikami życia na Ziemi i nie możemy w sposób niewyczerpany i niepoahamowany czerpać z jej zasobów. Podróżując po świecie, do jego najodleglejszych, czasem trudno dostępnych zakątków, zyskuje się zupełnie inną perspektywę patrzenia na ten świat i na życie. Dlatego teksty zawarte w tej części książki są efektem moich przemyśleń, które są o tyle szczególne, że doprowadziły mnie do nich właśnie podróże i poznawanie bardzo odległych miejsc, spotkania z bardzo różnymi ludźmi i często ekstremalne doświadczenia. Doznawanie świata osobiście i wszystkimi zmysłami

proceeds often to completely different conclusions than these, to which one reaches by knowing the world exclusively through the mediation of media. Reality is, of course, most often different than it appears to us, and we see it through information channels or communication in social media. By knowing people, we learn more intensively and have a chance to verify our views. In a certain sense, the texts contained in this part are an attempt at such verification and sharing of my experience, my reflections, impressions and knowledge with others. At the same time, they are – I hope – an invitation to you, dear reader, to join in this reflection on the world and life, and also to draw conclusions.

No one changes the world for us, we must start with ourselves. Each of us is responsible for our life, for our 25,500 and for what we bring to the world. This is a story about the world from my perspective and an invitation to do so, so that each of you makes your own judgments and takes a position.



This book contains difficult words, which you may not know and information, with which you may not be familiar. I deliberately did not use simpler words and did not explain the information mentioned. I added, of course, to the conclusion, that if you check unknown words or facts, please stick them to your memory.

Część pierwsza



83

Navigare necesse est, vivere non est necesse

Ta stara łacińska maksyma, którą Plutarch przypisuje Pompejuszowi, przetrwała do naszych czasów. Dawno temu żeglowanie było konieczne. Więcej nawet, było niezbędne, wręcz nieodzowne. Stanowiło o przetrwaniu, o przewadze nad wrogami. Podróżowało się po zasoby, bogactwa, dla wiedzy czy w celu zdobycia nowych terytoriów.

Współcześnie nie sprowadzimy z obcych krain bezcennych przypraw czy cudownych leków. Nie odkryjemy czegoś, czego nie możemy zobaczyć w telewizji czy na monitorze komputera albo nawet z perspektywy satelity. Wszystko mamy w kieszeni smartfona podłączonego do Internetu. Podróżowanie nie jest w obecnych czasach rzeczą konieczną. Podobnie jak nie jest konieczne samo życie. Wszyscy żyjemy, ale przecież nie musimy. *De facto* niektórzy rezygnują z życia, popełniając samobójstwo mniej lub bardziej spektakularnie, trując się czymś latami lub widowiskowo rzucając się pod pociąg. Nie wiedzieć czemu, nie piętkuje się narkomanów zażywających dopalacze ani alkoholików jako osób szastających życiem, natomiast bardzo często dokleja się łąkę samobójców obieżyświatom czy podróżnikom.

Każdego, kto sam nie podróżuje, a sięga po książkę podróżnika, w mniejszym czy większym stopniu nurtuje pytanie: „Po co on to robi?”. Muszę rozczarować wszystkich, którym wydaje się, że mnie jako podróżnika napędza sława, chwała lub materialne korzyści. Nie mam pieniędzy, na podróżę wydaję wszystko, co zarabiam, a o sławę nie zabiegam, ponieważ bycie sławnym w dobie popkultury wiąże się z całkowitą utratą prywatności. Sama myśl o tym, że w jakimś

Książka ta jest z jednej strony próbą odpowiedzi na najczęściej zadawane mi pytania o moje podróżowanie, a z drugiej strony próbą pokazania moich motywacji i podzielenia się przemyśleniami, które pchnęły mnie do prowadzenia tak nieodpowiedzialnego, według wielu, trybu życia.

Jeżeli będziemy się w miarę dobrze prowadzić, nie doznamy szczególnie pechowych urazów i wypadków lub w inny sposób nie zostaniemy poszkodowani przez los ze względu na choroby i wady wrodzone, to w miarę sprawni możemy funkcjonować do siedemdziesiątki. 70 lat pomnożone przez 365 dni w roku daje nam w przybliżeniu 25 500 dni. Tylko tyle.

Tylko tyle masz czasu na życie. Tylko tyle, w dość optymistycznym wariancie. A teraz zastanów się, ile Tobie zostało do 25 500 i czy jesteś zadowolony z tych już przeżytych.

Rafał Król

